http://collections.ushmm.org
Contact reference@ushmm.org for further information about this collection

06/02/2002

WIŚNIOWSKA, Julia
Polish Witnesses to the Holocaust Project
Polish
RG-50.488*0141

Box 1, Tape 1

Julia Wiśniowska urodzona w 1929 roku, w Mośćicach, koło Tarnowa, opowiada swoje wspomnienia o kilku wydarzeniach z czasów okupacji (od 1940 do 1942 roku). W jednym z tych wydarzen ona była świadkiem tego jak Niemiecki Żandarm schwycił płaczące niemowlę z ramion matki i roztrzaskał o ścianę jego główkę, zabijajac dziecko. Ona nie była świadkiem likwidacji Żydowskiego Getto, ale pamieta to Gieto bardzo dobrze i opowiada jak wygladało. Innym wsponieniem jest jak przechodziła z mlodszym bratem około miejca gdzie cieżarówki przywoziły Żydów na ekzekucje. O tym jak pózniej zapach rozkładających sie trupów uniemozliwił mieszkancom okolicy wychodzić z domu, nawet z jej domu odległego 3 km od miejsca ekzekucji. Ona wspomina jak główki małych dzieci były rozstrzaskiwane o pnie drzew, i jak miesiące czy nawet lata pózniej można było widziec ludzkie włosy, wyschłą krew i zaschniete kawałki mózgu na pniach drzew. Ona także opowiada co słyszala od naocznego świadka ekzekucji, jej ucznia, który mieszkał blisko miejsca ekzekucji.

[01:] 01:08:00 – 11:36:25
00:00 – 10:28

Julia Wiśniowska urodziła się w 1929 w Mośćicach, w odległości 5 km od Tarnowa. Kilka lat temu ona opisała swoje wspomnienia z czasów wojny i okupacji dla swoich wnuków. Przed wojną ona chodziła z matką na zakupy w Tarnowie w sklepach których własciciełami byli Żydzi. Miesiac po okupacji Żydzi byli zmuszeni nosic białe opaski z niebieską gwiazdą. Żydowskie sklepy także były oznaczone białą gwiazdą. Jej matka była świadkiem kiedy Niemcy weszli do sklepu w czasie kiedy ona tam robiła zakupy, rozkazali wszystkim klientom wyjść, i załadowali do ich samochodu wszystko co było w sklepie. Ona sama była świadkiem wydarzenia w Tarnowie w 1940 albo 1941 roku kiedy razem z matka byla na zakupach na Rynku. Ona widziała jak columna Żydowskich kobiet pod konwojem wyszła z Getto na ulice, naprzeciwko sklepu gdzie one robiły zakupy. Niektóre kobiety miały ze sobą dzieci, za małe żeby mogły same zostac. Jedno dziecko (niemowlę) płakalo i matka nie mogła je uspokoić. Niemiec z konwoju bardzo się zdenerwował, podbiegł do matki, wyrwał z jej ramion to niemowlę, podbiegł do ściany Ratusza i roztrzaskał to dziecko o występ w kamiennej ścianie zabijajac dziecko.Potem rzucił krwiawiacy strzęp spowrotem do matki. W międzyczasie matka tego dziecka zemdlała i leżała nieprzytomna na chodniku. Ona z matką stały tam bardzo blisko, były obie w szoku i ona to wydarzenie bardzo dokładnie pamięta.. Ona nie wie co się potem stało, poniewaz jej matka się bała tam zostac jako świadek i one odeszły.

[01:] 11:37:00 – [01:] 21:47:25
10:29 – 20:38

This is a verbatim transcript of spoken word. It is not the primary source, and it has not been checked for spelling or accuracy.

http://collections.ushmm.org
Contact reference@ushmm.org for further information about this collection

Inne wspomnienie o którym ona opowiada zdarzyło się po wybuchu wojny Niemiecko - Rosijskiej. Do Tarnowa przyjechała kobieta o której mówiono że była wdową majora Polskiej Armji. Mówiono takze że ona straciła dziecko i majątek. Wygladało na to że miała zaburzenia psychiczne bo od czasu do czasu powtarzała do siebie te same słowa: „kamieñ na kamieniu i na tym kamieniu jeszcze jeden kamien". W 1943 roku ta kobieta przyszła na plebanję do księdza z prosbą skopjowania metryki jej urodzin, ponieważ ta którą miała była bardzo zniszczona. Jej nazwisko było Jarowitz. Ksiądz przepisał jej metrykę na nowy format i zaznaczył że był to duplikat. Kiedy ona wyszła z plebanji Gestapo ją zaaresztowało i kiedy znaleziono nową metrykę urodzenia zabrano ją do pobliskiego lasu (jak opowiadali o tym młodzi ludzie z ruchu oporu) i tam była zabita. Miejscowi ludzie mówili ze zabito ją ponieważ jej dziadek był Żydem. Nastepnego dnia Niemcy zaaresztowali księdza pod zarzutem wydania aryjskiej metryki Żydówce i jej ukrywania. On spędził 2 miesiące w Tarnowskim wiezieniu, potem byl zesłany do Oświećimia, a pózniej do Dachau do konca wojny. On przeżył wojnę i wrócił do Tarnowa..Ona mówi że wprawdzie nie była swiadkiem likwidacji Getto w Tarnowie, ona pamięta szczegółowo jak to Gieto wygladało. Gieto było ogrodzone murem pokrytym grubą warstwą odłamkòw tłuczonego szkła.i ten mur był otoczony pięćioma rzędami drutów kolczastych. Jej matka nie pozwalała jej tam chodzic w czasie likwidacji ale ludzie którzy tam blisko mieszkali opowiadali jej że w czasie masowej ekzekucji krew zabitych Żydow spływała rynsztokiem. Żeby oszczedzac amunicję główki małych dzieci były roztrzaskiwane o pobliskie mury albo o krawęzniki. Ona opowiada o pracy naukowej opublikowanej przez Tarnowiankę, Alexandrę Pietrzyk, tematem której jest likwidacja Tarnowskiego Getto. Ona mówi że ta praca zawiera nazwiska ludzi którzy pomagali Żydom z Getto..

[01:] 21:48:00 – [01:] 36:04:25
20:39 – 35:02

Co do wydarzen w których była naocznym świadkiem ona opowiada o Buczynie.. Teraz jest tam las blisko cmentarza i dookoła jest osiedle które zbudowano po wojnie. W czasie wojny były tam pola należące do Hrabiego Franciszka Grzaby. Nikt tam w tym czasie nie mieszkał.i dlatego Niemcy używali ten teren jako miejsce ekzekucji.. Wydarzenia o których ona opowiada miały miejsce od 11-go do 18-go Czerwca, 1942 roku. Było tam w tym czasie bardzo gorąco i jej rodzina mogła słyszeć strzały z kierunku Zglobic, gdzie mieszkała siostra jej matki z ojem. Jej matka bardzo się o nich niepokoiła i ona razem z mlodszym (o 3 lata) bratem poszli odwiedzic ich ciotkę i dziadka. Oni szli tam przez Buczynę, poniewaz ta droga była krótsza o 2 kilometry. Kiedy doszli do głównej drogi oni zobaczyli po obu stronach drogi ogrodzenie i dwóch Niemieckich strażników z bronią maszynową gotową do strzału. Ona i jej brat szli płytkim rowem koło drogi ale ona była tak zahypnotyzowana lufami karabinów, że nie patrzyła przed siebię, potkneła się i upadła. Kiedy Niemiecki strażnik zaczął się głosno śmiac, ona tylko wtedy zobaczyła że potkneła się o kulę lezącą na ziemi. Rozgladając się dookoła zobaczyła że w tym rowie którym oni szli leżały laski, kule, okulary, i peruki. Wiatr przenosił duże płaty pergaminu zapisanego Hebrajskimi literami. W czasie kiedy ona z bratem szli dalej, nadjechała tam kolumna cieżarówek. W jednej z cieżarówek ona zobaczyła kobietę w srednim wieku. Kiedy ta kobieta zobaczyła cmentarz i rzeczy rozsypane na ziemi, ona zaczeła strasznie krzyczec, zerwała z glowy swoją perukę i rzuciła ją na ziemię. Cieżarówki skręciły w drogę do Buczyny. Ona z bratem wracając do domu słyszeli strzały z kierunku Buczyny. Po wojnie ona uczyła chłopca

This is a verbatim transcript of spoken word. It is not the primary source, and it has not been checked for spelling or accuracy.

http://collections.ushmm.org
Contact reference@ushmm.org for further information about this collection

który z rodziną mieszkał w jedynym domu który był położony blisko Buczyny, gdzie się odbywały ekzekucje. On z jego bratem te ekzekucje mogli obserwowac. On jej opowiadał że widział jak ludzie zostawiali swoje walizki pod jednym drzewem i rozbierali się pod innym drzewem. Byly tam przygotowane długie i głębokie rowy przed którymi ludzi ustawiano.

Box 1, Tape 2

[02:] 01:12:00 – [02:] 10:05:25
00:00 – 8:53

Ona nadal mówi o tym co jej student, który byl świadkiem ekzekucji, opowiedział..On i jego brat widzieli jak niektórzy ludzie wskakiwali do rowu zanim się strzelanina rozpoczęła. Ona mysli że oni albo mdleli albo mieli nadzieję się uratowac zanim się strzelanina rozpoczęła. Po wojnie ona słyszała od chlopca w szkole który widział jak zaaresztowany Polak uciekł w gęste krzaki w czasie strzelaniny. Niemcy strzelali do niego i nie było wiadomo czy się uratował. Ona mówi że w Lutym, przed ekzekucją 1942 roku, byla epidemja tyfusu w Tarnowie. Po ekzekucji w czerwcu 1942 roku, można było czuc z daleka zapach rozkładajacych się trupów. Dom jej rodziny byl położony w odległosci 3 kilometrów od miejsca ekzekucji, ale i u nich nie można było nawet okien otwierac. Niemcy się bali że wybuchnie jeszcze większa epidemja tyfusu, i przywiezli najpierw warstwę wapna a pózniej warstwę dodatkowej ziemi, okolo metra wysokosci, żeby zasypac te trupy. Kilka miesiecy pózniej kiedy ona przechodziła tam ze swoją ciotką one widziały że rowy które byly tam przedtem, byly wypelnione brunatną cieczą. Rosla tam także grupa buków na których pniach kora była pokryta ludzkimi włosami, kawałkami ludzkiej skóry, zaschnietą krwią i kawałkami zaschnietego mózgu. Ona mówi że tam pochowano 800 dzieci Żydowskich których zabijano rozstrzaskujac ich główki o pnie buków. To byl okropny widok i ona nigdy tam wiecej nie chodziła.

[02:] 10:06:00 – [02:] 22:24:25
08:54 – 21:11

(Ostania czesc filmu ma wiele przerw i trudno jest rozmowe usłyszec).

We Wrzesniu 1945 roku odbyło sie uroczyste otwarcia Cmentarza. W tym czasie (3 lata po wydarzeniach o których opowiadala) dalej można było widziec ludzkie włosy i pozostałosci ludzkiej skóry ktore jakgdyby wyrastały z kory pni drzew. Całe miejsce bylo uporzadkowane, buki były wycięte i ten cały teren stał sie cmentarzem w którym Żydowskie groby były po jednej stronie, a Polskie po drugiej. Ona mówi ze to była zasluga proboszcza Stanislawa Indyka i wlasciciela tego terenu Hrabiego Grzaby, który był w ruchu oporu w czasie wojny i przekazał ten teren, który był jego własnoscią, jako Cmentarz. Pomnik który tam postawiono nie ma żadnych symboli religijnych ponieważ ludzie różnych wyznan są tam pochowani. Jest tam znicz jako symbol wiecznej pamieci zmarłych i po bokach dwa miecze ktòre są symbolem zwyciestwa nad faszyzmem. W czasie wojny w Tarnowie było wiezienie gdzie Niemcy trzymali wiezniów politycznych przywożonych z Generalnej Gubernii. Ona pokazuje gazetę z Wrzesnia 1945 roku z artykułem o uroczystosci otwarcia i poświecenia Cmentarza, Ona mówi że była tam masa ludzi

This is a verbatim transcript of spoken word. It is not the primary source, and it has not been checked for spelling or accuracy.

http://collections.ushmm.org
Contact reference@ushmm.org for further information about this collection

(dziesiatki tysięcy) Teraz jest to miejscem Jednosci Narodowej. Ona mówi że pani Aleksandra Pietrzyk w swoim artykule „Nieznane Moscice" pisze że 6,000 ludzi jest tam pochowanych....reszty nagrania nie można słyszec wyraznie.

This is a verbatim transcript of spoken word. It is not the primary source, and it has not been checked for spelling or accuracy.